



BIESZCZADY POEZJA I BLUES

Bieszczady dla mnie to przede wszystkim ludzie, jakich tutaj spotkałem, pokochałem, jakich szanuję.

Malina Czyżewska (Śp), Pani Nieposkromionego Serca, najcieplejsza osoba Bieszczadu, Matka Chrzestna mojej córki, przyjaciel, powiernik. Mirek Welz – moje poetyckie alter ego, przyjaciel. Andrzej Szal – przyjaciel, desperacko walczący o moje życie. Moja żona – Lidia – osoba nadająca blasku i nadziei w walce z moją śmiertelną chorobą, mama naszej Julki- Połoninki. Moja wieloletnia inspiracja, ogromna miłość w moim życiu. Ksiądz Piotr Bartnik – duszpasterz, kapelan Zakapiorów Bieszczadzkich. Krzysztof Myszkowski – drogowskaz w moim życiu, przyjaciel. Rysiek Szociński – Ataman Pióra Bieszczadu.

Te osoby, ale i wiele innych – to dzięki nim w Bieszczadach zostałem. Są moja codzienna i wierna inspiracją.

A najważniejsze – Julka – córka, kandydat na małą przewodniczkę, której marzeniem jest być lekarzem weterynarii. A my z Lidią chcemy jej w tym pomóc, niech kocha zwierzęta, a znając już jej wiedzę, jaką posiada o Bieszczadach – niechaj te góry sławi wśród Was – teraz i w przyszłości. A mój śpiewnik niech jej w tym pomoże, nawet, jeśli mnie już nie będzie. Moi mili, ludzie przychodzą na koncerty, słuchają przepięknych wierszy Mirka Welza oraz stworzonych do nich aranżacji muzycznych, które wychodziły naprzeciw płynącemu słowu i myśli.

Tym śpiewnikiem chciałbym oddać nie tylko klimat wiersza i myśl, którą prowadzę wraz z autorem słów, ale chciałbym być Państwem wyśpiewując nuty i słowa piosenek, poczuli się sobą; że to naprawdę jest Wasze i odnosi się do Was, Natchnionych Bieszczadem Muszkieterów Marzeń.

I Wiem, że tak będzie. Z przyjemnością życzę Wam iście dobrego czytania, słuchania i śpiewania, a Tych z was, którym nieobce jest wiosło gitary zapraszam w bieszczadzki rejs po jej progach.

Za serce i pomoc w muzycznej redakcji śpiewnika dziękuję Marysi Lamers.

Do rychłego niebawem Kochani, niech Was Matka Boska Łopieńska otacza swoimi błogosławieństwami Bożymi.

Chmielu

Słowo Lidii

Swoją miłością do Bieszczad „zaraził” mnie, jak i wielu. Nazwałam tę chorobę „bieszczadozą”.

Niewiele osób potrafi z taką pasją jak Przemek człowiek z duszą Muszkietera, sercem pełnym marzeń, miłości do Bieszczad i muzyki opowiadać o tym miejscu.

Nuty które śpiewa i zapisał, w tym śpiewniku, to owoc umiłowania tej krainy i ludzi.

Lidia Tul-Chmielewska

Spiewnik
"Chwała"
dedykuję
Wszystkim Muszkieterom
Marce!
Natchniszonym Biernad
"Chwała"



1. **Bukowe Berdo** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
2. **Cisna** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
3. **Ten wiersz** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
4. **Otwarta księga** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
5. **Ile** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
6. **Nocny korowód** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
7. **Wiem** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
8. **Nadzieja** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
9. **Bieszczady poezja i blues** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
10. **Zakapiorskie Bieszczady** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
11. **Bieszczadzka samotność** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
12. **Bieszczadzki Grajek** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
13. **Buki** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
14. **Oberża Zakapior** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
15. **Blues z Cisnej** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
16. **Bądź sobą** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
17. **O poecie** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
18. **Coś ze strun** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
19. **Arlekin** muz. Przemysław Chmielewski, sł. Mirosław Welz
20. **Połonina** muz. sł. Przemysław Chmielewski
21. **Bieszczad kołysze się i płynie** muz. sł. Przemysław Chmielewski

1. BUKOWE BERDO śł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

Kap. III próg lub bez **C F C F C F C F**

Droga co pnie się do góry **C F C F**

Łagodnie między skałkami **C F C F**

Obrazy co bezpowrotnie **C F C F**

Zostają pod powiekami **C F C F**

Bukowe Berdo Bukowe Berdo **a e F C**

Bukowe złoto Bukowe srebro **a e F C**

Bukowe Berdo Berdo Bukowe **a e F C**

Pół drogi od ziemi - do nieba pół drogi **F C F G C**

Tuż pod nogami pejzaże

W urwisku ze skały drzewo

Dziki bezkresny horyzont

Szlak złoty srebrne niebo

Zobaczysz jeszcze na pewno

Inne wspaniałe widoki

Gdziekolwiek później wyruszysz

Samo się tobie przypomni



2. CISNA

śł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

Mieszkańcom Cisnej

D A fis h G A G Fis h

Wiele miejsc mają Bieszczady

D A

A mnie po drodze do Cisnej

fis h

W dolinach zostawić sprawy

G A

W górach się wiatrem zachłysnąć

G Fis h

Spotkać znajomych tu ludzi

U Tadzka usiąść przy piwie

Z Ryśkiem pogadać o sztuce

I ruszyć prosto na Krzywe

Na Przysłop na Strzebowiska

Na Majdan na wąskie tory

Na chwilę zapomnieć wszystko

Śnieżycę znaleźć pod Honem

Znowu u siebie się poczuć

Świtem wiersz nowy napisać

Wyjechać czekać powrotu

Kiedy zawoła mnie Cisna



3. TEN WIERSZ

sł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

Ryśkowi Szocińskiemu

H7 e D G C a H7 e

W Atamanii swej w Cisnej

H7 e

Na Bieszczadu posadzie

D G

Bard poeta Szociński

C a

Bies kabałę mu kładzie

H7 e

Broda już posiwiała

D G

Oczy wyblakły mgłą

H7 C

Zakapiorski kapelusz

C G

Czas wykrzywił i zmiął

H7 e

Siedzi i patrzy w okno

Na nic które tam jest

Z pamięci wymazane

Jak tamten co zniknął wiersz

A był tu przecież nim wczoraj

Myśli poplątał język

Gitara się przewróciła

Pióro wypadło z ręki

I patrzy ale nie widzi

Na stole kieliszki dwa

Pierwszy to wiersz który zniknął

A drugi ten wiersz co trwa



4. OTWARTA KSIĘGA

sł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmiele

C F C e d C d C A F G

Moje życie otwarta księga **C F C**

Pamięć stare kartki przewraca **e d C**

Jakby chciała je czytać raz jeszcze **d C A**

Jakby chciała je znowu zobaczyć **F G a**

Ile dróg ile przebytych szlaków
Ile słów co jak chleb lub jak kamień
Ile wspomnień jak piękne kwiaty
Ile tych co zrywają nad ranem

Ilu ludzi spotkałem po drodze
Ilu z nich ominąłem bez słowa
Ile siebie innym rozdałem
Ile zła zostawiłem za sobą

Ile – księga milczy i czeka
Dobrze chociaż ze ciągle otwarta
Trzeba spieszyć się być człowiekiem
Zanim stuknie wieka okładka



5. ILE sł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

A B A B A B A d B A d B A d B A d

Trochę w nas dobra trochę zła **B A**

Trochę - nie wiemy ile **d**

Ziarenek piasku niesie wiatr **B A**

W podmuchu nim przeminie **d**

Ile miłości ile strat **B A**

Łez szczęścia smutkiem tkanych **d**

Ile człowieka mieszka w nas **B A**

Kto pyta kto pytany **B A**

B A d B A d

I czy to człowiek jest czy Bóg

Diabeł czy anioł bliski

Prostych i ile krętych dróg

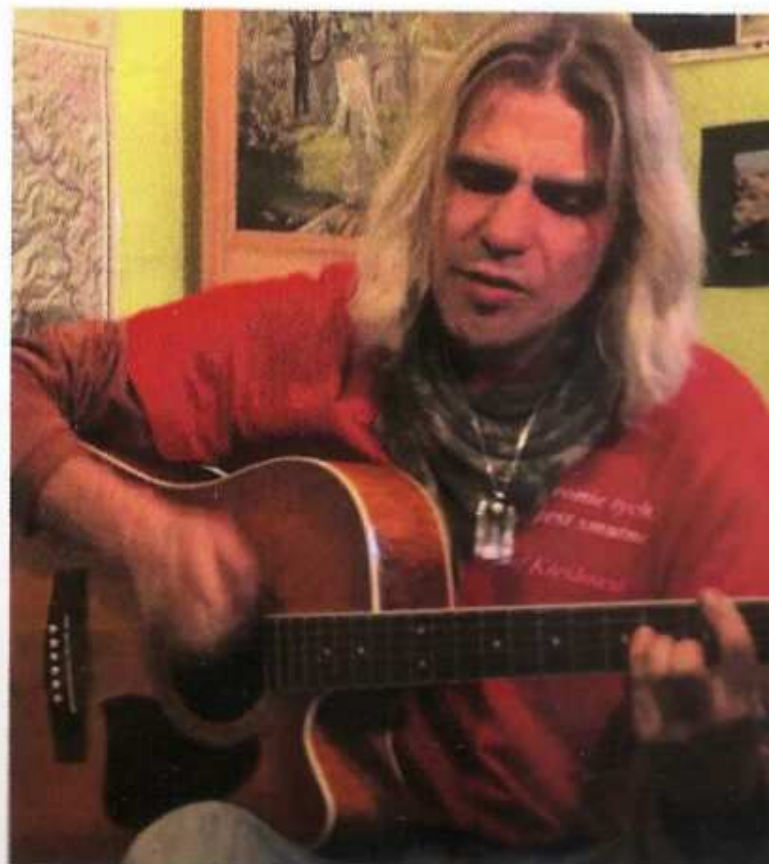
Do kresu od kołyski

Stare pytanie być czy mieć

Zastąpiliśmy - ile

Najwięcej wziąć jak najmniej dać

Przez bycia tutaj chwilę



6. NOCNY KOROWOD

sl. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

	A E D E A D A E D E A
Aniśmy święci ani odrzuceni	A
Idziemy hardo gdzie nogi poniosą	A E
W blasku księżyca korowodem cieni	D E A D
Za dnia nikniemy wędrujemy nocą	A E D E A

Aniśmy święci ani odrzuceni
Na naszych butach ślady naszej drogi
Skrzą się i błyszczą dopóki idziemy
Gdy przystajemy to tylko popioły

Aniśmy święci ani odrzuceni
Nikt nas nie czeka nigdzie i nie wita
Skąd wy doleci czasem szept nadziei
Albo nadzieja sama nas się pyta

Aniśmy święci ani odrzuceni
My dromadery jak wędrowne duchy
Co nie odnajdą nigdy swojej ziemi
I na swej drodze nie spoczną jej szukać



7. WIEM

sł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

d C B A d C B A

Wiem na tym starym zegarze

d C

Kiedyś zatrzyma się czas

G A

Dni przyszłe komety zdarzeń

d C

Zawisną bezruchem gwiazd

g A d

Czyjeś spotkają się dłonie

F

Od wieków przecież tak jest

C

On szepnie Kocham cię do niej

B

Ona odpowie ja też

g A d

Tak będą mówić do siebie

Nowi ludzie nie - ludzie

On będzie tylko swym cieniem

Ona odbiciem złudzeń

Wiersze w piosence zostaną

Jak w górach po zimie śnieg

Autor poeta nieznany

A może nikt któż to wie



8. NADZIEJA

sł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

d G d G d G d

Na nowo uczę się sensu

G

Znanych mi słów

d

Na drodze mej szukam

G

Śladów bosych ich stóp

d

Na nowo w ich lustrach siebie

G

Poznawać chcę

d

Ukryte dotąd odkrywam

G

W nich światło i cień

d

Miłość to miłość – miłość

A G

To drugi człowiek

d

Miłość to serce ogromne

A G

Co bije we dwoje

Wiara to wiara - okrągła

Moneta ucieka

Żebrak nie widzi jej ślepy

Coś każe mu czekać

Nadzieja nadzieja

O nadziei najwięcej

Bo przed nią zawsze umiera

Moneta i serce

Z nadzieją nawet na drogę

Urwistą i krętą

Nadziei nieś w sobie ogień

Powrócisz na pewno

Nadzieja moją królową

Mym Świętym Graalem

Nadzieja ostatnie słowo

Miłości i wiary



9. BIESZCZADY POEZJA I BLUES śl. M. Welz, muz. P. Chmielewski

Adamowi Glinczewskiemu za „Blues wozaka”

	C H7 e C H7 e
Wspaniały masz widok z za okien	C H7 e
Krajobraz najlepszy bo twój	C H7 e
Z mgły pejzaż nad ruskim potokiem	C H7 e
Bieszczady poezja i blues	C H7 e

Skwar latem i mróz hardy zimą
Gdy życie smakuje jak sól
To miejsce jest twoje na ziemi
Bieszczady poezja i blues

Harówka co dzień w lesie z koniem
Łyk wody i wio zrywka w dół
Przez błoto do przerwy na owies
Bieszczady poezja i blues

Bieszczady jak czysta poezja	C H7 e
Bieszczady jak wozaka blues	C H7 e
Bieszczady co dzień i od święta	G D H7 e
Bieszczady poezja i blues	C H7 e



Niech żyją nam zakapiorskie Bieszczady

e D e

Niech żyją nam i niech szczęście im sprzyja

e D e

e D G

Niech nikt im dzisiaj nie wchodzi w paradę

C G a H7

Gdy z kumplami siadają do picia

e D e

Rzuć turysto choć groszy parę

W ten kapelusz co leży na zydłu

Zakapiorskie piosenki najlepiej rozpala

Rozlewany pod stołem spirytus

Czasem któryś pod ławę się zwali

Czasem pięknie struna naderwana

To są tutaj w Bieszczadach zwykłe ludzkie sprawy

Gdy chłopaki się bawią do rana

Czasem któryś do nieba odleci

Znormalniało kilku po odwyku

Reszta także już lata bardzo blisko świecy

Stary nalej jeszcze po kielichu

Noc się kończy za oknami świta

Czas już w drogę szeroką daleką

Żona chlebem nikogo w domu nie przywita

Coraz trudniej się bywa poetą



11. BIESZCZADZKA SAMOTNOŚĆ sł. M. Welz, muz. P. Chmielewski

Przemkowi „Chmielowi” Chmielewskiemu

a F E a F E a F E a F E

W Bieszczadzie utknąłem na dobre

a F E

Z gitarą piórem i psem

G F E

Śpi z nami bieszczadzka samotność

d a

I dobrze tak dobrze mi jest

F E

Gdzie góry oparte o niebo

F C

Gdzie słońce ma twoją twarz

d a

Gdzie słowo którego potrzeba

B a

Gdzie słony bieszczadzki jest szlak

F E (F E a)

F E a

Pałacem mym chałupa stara

Za oknami potoku kra

Kochanką hiszpańska gitara

Ja pieścić ją ona mi gra

Tu ludzi spotkałem wspaniałych

Tu przyjaźń smakuje jak chleb

Tu miłość swą zgubić i znaleźć

Tak łatwo jak napisać wiersz

Jak syn który wrócił do domu

Gdy światem zachłysnął się już

Jak ślepiec we wspomnieniach swoich

Widzę światło nie lękam się już



12. BIESZCZADZKI GRAJEK sł. M. Welz, muz. P. Chmielewski

G C G e D C D h e C h e C D h e C D G

W kapeluszu brzęknęły talary **G C G**

Z kąta sali ktoś dorzucił bard **e A D**

Jaki bard tylko bieszczadzki grajek **C D h e**

A przy barze zaczęli się śmiać **C h e**

C D h e D C G

Nic to stary bierz swoją gitarę

Na połonin poprowadź nas szlak

Gdzie za miłość nie żąda nikt wiary

I chłopaki znikają we mgłach

Gdzie dziewczyna o twarzy anioła

Włos rozpuszcza jak skłębiony San

Gdzie kapliczka powrotów przydrożna

Dzisiaj stary zaprowadź nas tam

Gdzie wciąż kumpli nam kilku zostało

Których los kiedyś gestem swym dał

I zaczaruj nas bieszczadzki grajku

Razem z nami zaczaruj ten świat



Leśnym Ludziom

e a e D H7 C G C H7

Coraz mniej we mnie miłości	a e
Zwykłej człowieczej wiary	D H7
Nadziei garb troski rośnie	C G
Ze złudzeń marzeń starych	C H7
Buki na drogę noc ciemną	a e
Wyście mi tylko zostały	D H7
Promieniem w koronie nieba	C G
Wołaniem najdalszej dali	a H7 (e)
Dlatego wracam do buków	a e
Domu zielonej sieni	D H7
Modlitwy liścia posłuchać	C G
Skosztować smaku ziemi	a H7 e

Wysoko podnieść ramiona
Dopóki sił wystarcza
Zeschłe konary postrącać
Żywicy w płuca nabrać

Dowiedzieć się choć raz jeszcze
Co dobre jest a co złe
Dopóki buki są w lesie
Dopóki las we mnie jest

18 / 30



14. OBERŻA ZAKAPIOR śl. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

Małgosi i Adamowi Radwańskim

e D a e C G C G e D a e a H7

Kiedy masz już dość **e D**

I dopadnie cię spleen **a e**

Kiedy dusza twa **C G**

O wolności śni **C G**

Gdy doskwiera ci **e D**

Marne życie i los **a e**

Weź azymut na Bieszczady **C**

Tam dla ciebie mam coś **H7**

Polańczyka cypel **G D**

Nad zalewu dnem **G D**

To Oberża Zakapior **A**

Gdzie muzyka i śpiew **e**

Tu odnajdziesz tę muzę **G D**

Znad połonin hen **G D**

Tu poezja jest z bluesem **A**

Jasne piwo ciemny chleb **e D a G D a**

Więc przyjeżdżaj już

Przychodź tak jak gość w

Czyś jest bracie z daleka

Czyś jest bracie stąd

Siadaj z nami za stołem

Który dziś jak łódź

Wszyscy nią popłyniemy

Do bezkresnych wód

dom



Ciepły wiatr co z Bieszczadu
W żaglach naszych gra
To Oberża Zakapior
Łajba number one

Tutaj dla was zagrają
Chmielu Andrzej Szal
Z Masta Michał i Grzesiek
Łysy z Czarnej bard

Paru jeszcze chłopaków
Każdy z nas jak łąza
Tu w Oberży Zakapior
Gramy tak - tak

Zaśpiewamy wam jeszcze
Czyja łajba to jest
Tu szypruje nam Adaś
Z Gosią co trzyma ster



15. BLUES Z CISNEJ sl. Mirosław Wlecz, muz. Przemysław Chmielewski

Kap. II próg lub bez e G D e G D e G D e G D e

Tu trawą blues się zaczyna e G D A e D

Gdzie kończy się asfaltu świat e G D A e D

Gdzie wolność to niczyja wina e G D A e D

I wolniej kręci się czas C D e G D A

Bieszczady to nie pocztówka z Bieszczad C D e G D A

Bieszczady jak miłość sprzed lat C D e G D A

Bieszczady – tu raz się przyjeżdża C D e G D A

A wraca się niejeden raz C D e G D A

Zagrają bieszczadzkie anioły

Drżą dźwięki z zielonych strun

Bies z Czadem znów wejdą na solo

Bieszczadem natchnieni już są

Dokoła nas ludzi jest chmara

I z czachy im dymi się dym

To właśnie są moje Bieszczady

Ktoś woła mnie – nie wyje wilk

Łyk wody i kęs z solą chleba

Najlepiej smakują mi tu

Poza tym jest blisko do nieba

A w bukach mieszka tu Bóg



16. BĄDŹ SOBĄ

sł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

C F C G a F C F G C a e F C d a F G C

Kiedy nie będziesz miał już nic	a e
Wypowiesz ostatnie słowo	F C
Kiedy dogasać zacznie myśl	d a
Bądź sobą wtedy bądź sobą	F G C

Nagi bez butów ale ty
Ruszysz przed siebie w drogę
Bez ciała na nim starych blizn
Jak człowiek stanąć przed Bogiem

A wtedy może dobry Bóg
Nie bacząc na win twych szale
Zawoła bywaj bywaj tu
Bywaj bo sobą bywałeś

Obejrzyj jeszcze tylko się
Gdzie trumnę kładą w grobie
A wiatr osuszy deszczu łzę
Ostatnią nic tu po tobie

Dlatego bracie słuchaj nóg	C F C
Gdziekolwiek dziś cię powiodą	G a
Na każdej z życia swego dróg	F C
Bądź sobą zawsze bądź sobą	F G C



17. O POECIE

śł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

h e h e

Świat zapomni i wy zapomnicie *h*
Słowa pieśni którą śpiewam i gram *e h*
Jak o śmierci co przychodzi po życiu *D A*
Posłuchajcie o nich jeszcze ten raz *Fis*

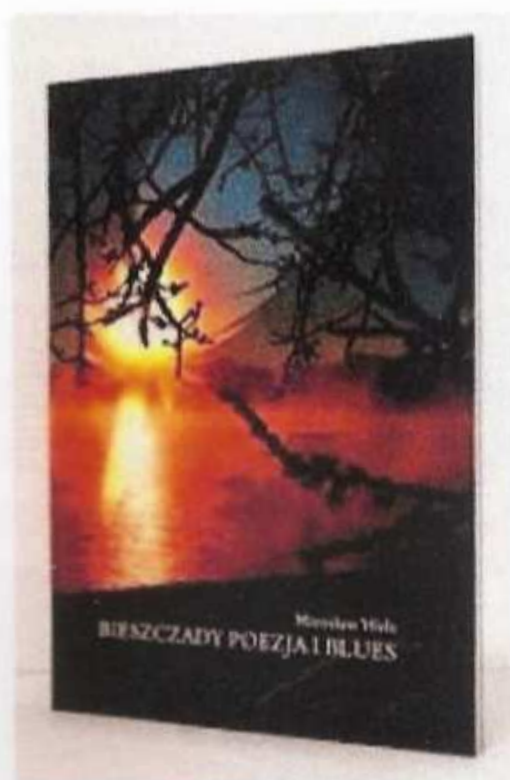
O poecie który umarł w przytułku *G D*
O poecie który zginął w powstaniu *G D*
O poecie który zawisł na sznurku *G Fis h*
O wybitnym - poecie nieznanym *G Fis*

h e h e

Nowe słońca i nowe księżycy
Będą nowy odmierzać wam czas
Nowe gwiazdy w nim zobaczycie
Mimo wszystko dalej śpiewam i gram

I nie pijcie za umarłych poetów
Oni są tutaj żywi jak ja
Drzwi zamknięte a drży płomień świecy
Oni chcą z nami śpiewać i grać

Ten poeta który umarł w przytułku
Ten poeta który zginął w powstaniu
Ten poeta który zawisł na sznurku
Ten wybitny - poeta nieznanym



18. COŚ ZE STRUN

sł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

C F C F G a e F C d F G C

Ja wiem że przyjdzie czas by wstać i iść **C F C**
Zostawić wszystkie niewyśnione sny **C F G**
A choć tam za plecami kamieni stos zostanie **a e F C**
Ze sobą wezmę tylko Coś ze strun **d F G C**

La la la la la la laj - la la **C F C**
La la la la la la laj - la la **C F G**
A choć tam za plecami kamieni stos zostanie **a e F C**
Ze sobą wezmę tylko Coś ze strun **F G C**

I jeszcze wtedy nie bądź na mnie zła
Na płótnach moich powiek mieszkasz ty
Dotykiem malowana zapachem smakiem ciała
Na płótnach moich powiek mieszkasz ty

La la la la la la laj - la la
La la la la la la laj - la la
Dotykiem malowana zapachem smakiem ciała
Na płótnach moich powiek mieszkasz ty

Ze sobą wezmę tylko Coś ze strun
Gdy mnie dopadnie niepamięci nóż
Do serca To przyłożę na ranę jak bandaże
I pójdę dalej wiesz że muszę pójść

La la la la la la laj - la la
La la la la la la laj - la la
Do serca To przyłożę na ranę jak bandaże
I nóide dalej wiesz że musze nóić.



19. ARLEKIN śł. Mirosław Welz, muz. Przemysław Chmielewski

Kap. V próg lub bez **e D C G C G H7 C G a e C H7 e**

A jeżeli a jeśli poza nami nic nie ma **e D C G**
I jest tylko materia i czas **C G H7**
Który czyha w zegarze który mierzy i waży **C G a e**
To skąd wiesz że wciąż jeszcze go masz **C H7 e**

A jeżeli a jeśli słowo twe nic nie znaczy
Tak jak popiół rzucony na wiatr
To gdziekolwiek zawieje gdzie go podmuch zasieje
Nie zamieni się w chleb ani w kwiat

A jeżeli a jeśli drogę twą wyznaczają
Brawa flesze karnawał co dnia
To wśród tłumu parady wśród oklasków wśród wrzawy
Będziesz sam będziesz sam będziesz sam

A jeżeli a jeśli wciąż cię dręczą pytania
O odcienie palety bez barw
Stań rozejrzyj się w koło słuchaj głosu co woła
Cichy szept duch materii twe ja

A jeżeli a jeśli a jeżeli a jeśli **C G C G**
Tak jak kiedyś napisał ksiądz Heintsch **C G H7**
Żeby lżej było biec żeby dobiec gdzie chcesz **C G a e**
Trzeba rozdać rozrzucić co masz **C H7 e**

A jeżeli a jeśli a jeżeli a jeśli
A jeżeli a jeśli jest tak
To nie czekaj już więcej słowo ziarnem niech będzie
W lustro patrz bez pogardy co dnia



20. POŁONINA muz. sł. Przemysław Chmielewski

Mojej córce „Połonince”

e A D

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą

e A D

Pisał kiedyś ksiądz Twardowski ale dalej ludzie błądzą.

e A D D7

Nie słuchają słów poety - z miłości śmieją się.

G A D h

Jedno słowo co przy życiu trzyma,

G A

Ludzi łączy - wiarą w góry wspina:

G A

Połonina, połonina, połonina, połonina...

e A D

W górach dom, biały pies i gitara przy piecu -

Jak jest? Fajnie jest.

Innym skóra i komóra - tak wybrałeś

Tak chciałeś, twoja rzecz.

Tam, gdzie wiedzie mnie mój szlak

Ja zabiorę Ciebie tam.

Z Chatki Puchatka spojrzysz na ich piękno,

Tam gdzie Hłasko i Wojtyła stał:

Połonina, połonina, połonina, połonina.



21. BIESZCZAD KOŁYSZE SIĘ I PŁYNIE muz. sł. P. Chmielewski

h Fis A E G D A E

Bieszczad kołysze się i płynie

G D

On tu zostanie ja przeminę

A E

Wieko zatrzasną - rzucą piachu garść

G D

Człowiek zapomni... pieśń poniesie wiatr

A h

W górach jest wszystko co kocham

h Fis

Mistrz Jerzy wyznaczał ten szlak

A E

W bezdusznym kamieniu człowiek rzeźbi swój ślad ***G D A E***

Bieszczad kołysze się i płynie

On tu zostanie ja przeminę

Wieko zatrzasną - rzucą piachu garść

Człowiek zapomni - pieśń poniesie wiatr

W górach jest wszystko co kocham

Wśród potoków i połonin traw

W bezdusznym kamieniu człowiek rzeźbi swój ślad



ALTER EGO

Przemkowi Chmielewskiemu „Chmielowi”

**Dane mi było chodzić w cudzej skórze
Czuć cudzym czuciem cudzym głosem śpiewać
Kuglarzem słowa samozwańczym królem
Bywało bywać**

**Chciałem zrozumieć mowę mniejszych braci
I bardzo ludzkie to było gadanie
Co zrywa smycze łańcuchy i kraty
Świata bez granic**

**Cała poezja funta kłaków warta
Mawiali pono niegdysiejsi wieszczce
Tłum biegnie w blasku przydrożnej latarni
Butem przez wiersze**

**Choć mrok zapada choć brakuje światła
Choć nieraz człowiek wilkiem człowiekowi
Po każdej nocy dzień się nowy staje
Nadzieja rodzi.**

Mirosław Welz

Śpiewnik zredagowali

Maria Lamers i Witold Milczarek

których to Chmielu Przyjacielu posadziłeś

8 sierpnia 2015 roku obok siebie na ławce kiedy

padał deszcz w Natchnionej Bieszczadem Cisnej





STYCZEŃ 2017